Nr 47. **Kraków, Niedziela 29 Stycznia 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska l. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi. asa drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany drugi raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Polityczna podróż metropolity Szeptyckiego.

(Telegr. „N. Reformy.")

Wiedeń, 29 stycznia.

Wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie zamieszczają o pobycie metropoilty ks. Szeptyckiego w Wiedniu dłuższe notatki, przypisując jego przybyciu przynajmniej w części znaczenie polityczne.

Omawiając cele przybycia metropolity do Wiednia, „N. Fr. Presse" donosi, że program rokowań polsko-ruskich, które metropolita pragnie doprowadzić do pozytywnej ugody, został jeszcze we czwartek przedłożony przez Rusinów bar. Bienerthowi na osobnej konferencyi. W programie tym Rusini położyli — pisze „N. Fr. Presse" — główny nacisk na podział mandatów przy reformie wyborczej do Sejmu galicyjskiego, celem zapewnienia Rusinom odpowiedniej w nim reprezentacyi. Drugie żądanie Rusinów odnosi się do utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie i żądania szeregu zarządzeń na polu administracyjnem, oraz uwzględnienia materyalnych życzeń i potrzeb Rusinów. Usiłowania Rusinów zmierzają do ponownego podjęcia rokowań z rządem i Kołem polskiem.

Ze strony polskiej wskazują wobec tego na fakt — donosi dalej „N. Fr. Presse" — że w czasie ostatniej sesyi sejmowej wyszła ze strony Polaków inicyatywa do porozumienia się z Rusinami w sprawie reformy wyborczej, uwzględniającej ich życzenia. Ruscy posłowie jednak nie zgodzili się na propozycye polskie i prowadzili w Sejmie znaną obstrukcyę. Polacy gotowi są do nowych rokowań, jeżeli inicyatywa wyjdzie ze strony Rusinów.

Co się tyczy pobytu hr. Szeptyckiego w Wiedniu, to przyjeżdża on w styczniu każdego roku, aby złożyć cesarzowi i następcy tronu życzenia noworoczne. Hr. Szeptycki jako członek Izby panów, Sejmu galicyjskiego i przywódca Rusinów, odbywa przy tej sposobności konferencye z prezydentem ministrów, co i tym razem uczyni.

„Die Zeit" natomiast donosi: Pobyt hr. Szeptyckiego w Wiedniu nie ma bezpośrednio celu politycznego. Czy Szeptycki odbędzie obecnie konferencyę z Bienerthem — pisze „Die Zeit" — nie wiadomo; hr. Szeptycki bowiem cierpi na absces na szyi. Na dotyczące zapytanie odpowiedział hr. Szeptycki, że przyjechał do Wiednia, celem omówienia pewnych spraw kościelnych, zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby podróż jego miała specyalne cele polityczne.

Wiedeń, 29 stycznia.

Z ciał poselskich ruskich donosi „Die Zeit", że Korona przywiązuje szczególną wagę do zapatrywań hr. Szeptyckiego z przyczyn polityki zewnętrznej. Hr. Szeptycki bowiem zwalcza energicznie agitacyę moskalofilską w Galicyi. Oprócz tego hr. Szeptycki chce pogodzić posłów ruskich do parlamentu z Galicyi z posłami ruskimi z Bukowiny, stojącymi pod przewodnictwem Wassilki, celem złagodzenia stanowiska posłów ruskich wobec rządu.

Z parlamentu niemieckiego.

Konstytucya dla Alzacyi i Lotaryngii.

Berlin (B. Wolffa). W dalszym ciągu I. czytania przedłożenia o konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii kanclerz Rzeszy Bethmann-Hohlweg oświadczył, że ostatnimi czasy dają się w Alzacyi i Lotaryngii zauważyć znowu przykre objawy polityczne, które każą być ostrożnymi. To wskazuje też, że nie można Alzacyi i Lotaryngii zamienić na samomodzielne państwo związkowe. Kanclerz prosił o przyjęcie przedłożenia, poczem wykazywał, że nie można dopatrywać związku między prawem w Prusach, a w Alzacyi i Lotaryngii. Nie można w Sejmie pruskim dopuścić do demokratycznego zalewu. Od zaprowadzenia systemu 2-izbowego w Alzacyi rząd odstąpić nie może.

Pos. Preis (Alzatczyk) oświadczył, że ubolewa nad tem, iż rząd traktuje Alzatczyków jeszcze jako nierównych obywateli. Należy raz zerwać z rządami wyjątkowymi. Żądamy uznania Alzacyi jako zupełnie samoistnego równouprawnionego państwa związkowego. Izba wyższa będzie u nas wprost śmieszną.

P. Liebermann oświadcza, że ludność alzacka nie jest jeszcze dojrzałą do konstytucyi i twierdzi, że należy całe przedłożenie cofnąć. Słowa te wywołały żywe protesty na ławach posłów alzackich.

Pos. Hertling (centr.) zgadza się w ogólności z przedłożeniem i oświadcza się za odesłaniem go do komisyi.

P. Böhle (soc.-dem.) krytykuje przedłożenie i żąda zaprowadzenia w Alzacyi powszechnego prawa głosowania, oraz przyznania prawa głosowania także kobietom.

Hr. Mielżyński oświadczył się za zupełną autonomią dla Alzacyi i Lotaryngii.

Następnie uchwalono odesłać przedłożenie do komisyi.

Telegramy

z dnia 29 stycznia.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojsk. donosi: Cesarz zamianował generał-majora arc. Józefa Ferdynanda, komendanta V brygady piechoty, komendantem 3 dywizyi piechoty.

Cesarz zarządził przeniesienie majora hr. Spanocchi, dotychczasowego attaché wojsk. przy ambasadzie petersburskiej, do służby czynnej przy pułku ułanów l. 7 i przy tej sposobności wyraził mu uznanie za jego doskonałą działalność i nadał order żelaznej korony III kl. — Attaché wojsk. w Petersburgu został zamianowany kapitan Franciszek ks. Hohenlohe.

Uwolnienie trucicielki.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Bercie Castellez, żonie spensyonowanego urzędnika kolejowego, która otruła swoją kuzynkę Laurę Morawetz przy pomocy zatrutych cukierków. Morawetzówna powierzyła Castellezowej cały swój majątek z obowiązkiem płacenia odsetek. Castellezowa cały ten majątek strwoniła, a nie mając z czego płacić odsetek, otruła Morawetzównę.

Po rozprawie, w czasie której Castellezowa przyznała się do zbrodni, sędziowie wydali werdykt uwalniający ze względu na skruchę, jaką oskarżona okazała na rozprawie. Oskarżona sama nie wierzyła temu w pierwszej chwili i zemdlała ze wzruszenia. Publiczność przyjęła werdykt oklaskami.

Zbrojenia Rosyi na morzu Czarnem.

Petersburg. Według ostatnich doniesień, powiększenie floty czarnomorskiej pociągnie za sobą koszta 250 milionów rubli.

Portugalia po rewolucyi.

Lizbona. Minister spraw zagranicznych, Machado oświadczył dziennikarzom, że ekonomiczne i finansowe położenie Portugalii się poprawiło. Międzynarodowa polityka ma charakter serdeczny i pokojowy. Rząd zdecydowany jest uporządkować sprawy dyplomatyczne, do których uregulowania rząd poprzedni był niezdolny. Dekret w sprawie rozdziału kościoła od państwa ogłoszony będzie w ciągu dni 30. Stosunki ze wszystkimi prawie biskupami są dobre. Rząd wyraził Watykanowi ubolewanie z powodu tego, że papież nie ma w Portugalii swego przedstawiciela.

Bunt na okręcie wojennym.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Władze wojskowe skazały 23 marynarzy z załogi kanonierki „Liberté" na śmierć z powodu buntu.

Powstanie w Jemenie.

Konstantynopol. Główny komendant armii operacyjnej okręgu Hauran zawiadamia o pomyślnych walkach na południe od Keras.

Berlin. Bank państw. uchwalił nie obniżać stopy procentowej.

Londyn. Tutejsze władze portowe zatwierdziły plan wybudowania portu w Londynie kosztem 14 milionów funtów szterlingów w przeciągu 20 lat.

Londyn. Prezydent Taft przeniósł w stan spoczynku admirała Barry'ego z powodu popełnionych przez niego zbrodni przeciw obyczajności.

Nowy Jork. Miejscowość Yoro (stan Honduras) została przez powstańców zajętą.

Strajk w Uniwersytecie Jagiell.

Wyrok senatu akademickiego, którego treść podaliśmy już we wczorajszym numerze, wywołał między słuchaczami uniwersytetu olbrzymie wrażenie i demonstracye, które się wczoraj po południu przejawiły we formie zrywania wykładów i niedopuszczenia do uniwersytetu młodzieży, nie biorącej w akcyi przeciw ks. Zimmermannowi udziału. — Przebieg zajść wczorajszych był następujący:

Oświadczenie rektora.

Wczoraj po godzinie 12 w południe udała się do rektora Witkowskiego deputacya młodzieży postępowej, celem zakomunikiwania mu treści uchwał piątkowego komersu. Jak wiadomo, młodzież zażądała od senatu cofnięcia relegacyj i umorzenia śledztwa sądowego przeciw 9 słuchaczom uniwersytetu; w przeciwnym razie postanowiono podnieść przeciw wyrokowi protest w formie ogólnego strajku; w pierwszym rzędzie deputacya domagała się ogłoszenia wyroku, którego treść była dotąd trzymana w tajemnicy.

Rektor Witkowski przyjął delegatów nader uprzejmie, a czyniąc zadość ich prośbie, ogłosił wyrok oraz podał jego motywy. Dalej oświadczył, że wyrok taki nastąpić musiał, ponieważ obowiązkiem senatu jest bronić porządku i ustaw uniwersyteckich, które zostały pogwałcone. Zresztą senat uwzględnił przy naradzie wiele okoliczności łagodzących, tak, że wydany wyrok nie jest wcale surowym.

Wobec takiego oświadczenia deputacya oznajmiła rektorowi, że młodzież na tak ostry wyrok zgodzić się nie może, a jedyną drogę, która jej pozostała, widzi w ogólnym strajku.

Żądaniu cofnięcia wyroku oraz umorzenia śledztwa sądowego odmówiono.

Ogłoszenie strajku.

Po godz. 1 w południe wyszła deputacya od rektora i zdała z przebiegu konferencyi relacyę licznie zebranej w westybulu uniwersytetu młodzieży. Przemawiało kilku mowców, którzy wykazując surowość wyroku, wśród przeciągłych oklasków proklamowali ogólny strajk. Między innymi zabrał też głos relegowany Jan Baścik, który skrytykował stanowisko prezesa lwowskiej „Czytelni akademickiej" wobec akcyi młodzieży krakowskiej. Nakoniec po wezwaniu wszystkich do bezwzględnej solidarności, oświadczył jeden z dalszych mowców, że przeprowadzenie strajku porucza się komitetowi, specyalnie na ten cel poufnie obranemu; wreszcie jako pierwszy dzień strajku oznaczono dzień wczorajszy, zapowiadając na godziny popołudniowe zerwanie wszystkich wykładów, jakie tylko w sobotę po południu odbyć się miały, oraz niedopuszczenie w progi uniwersytetu żadnego „łamistrejka".

Po tym doraźnym wiecu udano się w szeregach pod pomnik Mickiewicza, gdzie się pochód rozwiązał.

Zrywanie wykładów.

Tymczasem w gmachu uniwersytetu zaczęły się już o godz. 2 po południu zapowiedziane wykłady i seminarya, które odbywały się bez przeszkody i w zupełnym spokoju do godziny 4 Dopiero wtedy poczęła napływać do westybulu młodzież strajkująca; przybyli w liczbie około 200 osób i rozbiegli się po całym gmachu, szukając sal, w których się odbywały wykłady. Gdzie tylko natrafiono na wykład, tam natychmiast zażądano opuszczenia sali. W ten sposób nie dopuszczono do ukończenia rozpoczętych wykładów. Między innymi zerwano również seminaryum prof. Chrzanowskiego.

W czasie tym inna część młodzieży zamknęła wszystkie wejścia do gmachu, wzbraniając dostępu śpieszącym na wykłady. Taki stan trwał aż do godziny wpół do 8 wieczorem, poczem cała młodzież rozeszła się z pieśnią na ustach do domów.

W poniedziałek już o godz. 7 rano ma być w podobny sposób dostęp do uniwersytetu odcięty.

Rozmiary strajku.

W rozpoczętym wczoraj strajku bierze udział młodzież postępowa, grupująca się w stowarzyszeniach akademickich „Promień", „Spójnia" i „Znicz" oraz część słuchaczy, zgrupowanych w „Czytelni akademickiej", która pozostawiła członkom wolną rękę w sprawie uczestnictwa w strajku. „Zjednoczenie", grupujące młodzież narodowo demokratyczną, oświadczyło się przeciw strajkowi, tak samo katolicka „Polonia" oraz „Sodalicya". Wszystkie żydowskie stowarzyszenia postanowiły przyłączyć się do strajku.

Na ogół cyfra wszystkich zwolenników strajku dochodzi 600 słuchaczy, co się równa prawie połowie młodzieży akademickiej, stale w Krakowie przebywającej.

Teatr miejski.

„My artyści" sztuka w 4-ch aktach Wilhelma Feldmana.

Pojawiający się od dłuższego czasu w nowszej naszej literaturze dramatycznej problem walki młodych talentów twórczych, reprezentujących nowe światoburcze kierunki w literaturze i sztuce z realnemi i utylitarnemi warunkami życia, posłużył p. Feldmanowi za temat wystawionej wczoraj najnowszej czteroaktowej jego komedyi p. t. „My artyści". Przedstawił tu autor środowisko cyganeryi artystyczno-literackiej nowszego typu, a za tło tego środowiska, podpatrzonego trafnie, a wprowadzonego w szeregu pełnych charakterystyki typów, z dużą dozą prawdy realnej, rzucił akcyę sztuki. Linia dramatycznego pomysłu rysuje tu się niedość jednolicie, zdążając do ujawnienia przewodniej myśli autora, usiłującego wykazać, jak górne porywy młodzieńczego ducha w walce życiowej, natrafiwszy na niezdecydowane i słabe charaktery, łamią się w walce ideowej. Ich przedstawiciele wstępując na drogę kompromisu z uczciwością spadają ostatecznie na poziom moralnej nędzy ducha, która niszczy w nich wszelki ślad ideału.

Komedya p. Feldmana, mimo że ma charakter utworu literackiego, tętni silnym pulsem życia, przesuwa obrazy niezawodnie przekarykaturowane w rysunku i kompozycyi, czasem w budowie psychologicznej wykazujące niekonsekwencye, ale w każdym razie podane zajmująco i z dużem zacięciem satyrycznem. To też pomimo, że załamuje się tu kilkakrotnie linia pomysłu głównego, całość, zwłaszcza w pierwszych dwóch aktach, budzi szczere zainteresowanie, nasuwające w głównych kilku postaciach analogie do znanych typów świata dziennikarskiego i literackiego.

Odkładając bliższe uwagi o sztuce do najbliższego numeru, zaznaczyć należy, że utwór p. Feldmana doznał życzliwego przyjęcia. W głównych rolach skutecznego użyczyli poparcia intencyom autora pp. Leszczyński, Siemaszko i Sosnowski, oraz panie Jarszewska, Słubicka i Morozowiczówna. Ta ostatnia dała bardzo zajmujący typ gryzetki studenckiej z rodziny peleryniarek, przedzierzgającej się w głośną divę dramatyczną.

Autora wywoływano kilkakrotnie i wręczono mu wieniec. Kwiatami nagrodzono też sympatyczną grę pań Słubickiej, Jarszewskiej i Morozowiczówny.

wp.

Krwawe zajście na granicy.

(Telefonem.)

Lwów, 29 stycznia.

„Słowo polskie" donosi z Podwołoczysk:

„Z dochodzeń podjętych wskutek strzałów, jakie padły na pograniczu rosyjsko-austryackiem we czwartek wieczorem, należy przypuszczać, iż afera ta miała charakter zwyczajnego nieporozumienia granicznego, jakich wiele bywa naogół. Pierwszy strzał padł ze strony strażnika rosyjskiego. O trupach mowy nie ma: jedynie emigrant, żyd Schneider, ranny jest w udo. Taksamo nie było żadnej mobilizacyi straży granicznej rosyjskiej, „objeżczycy" bowiem na odgłos strzałów wybiegli nad granicę ze swych koszar z prostej ciekawości".

Natomiast „Kuryer Lwowski" donosi, że faktycznie jeden z wydalonych z Austryi robotników został zastrzelony przez żandarma rosyjskiego oraz że zginął również jeden z rosyjskich żandarmów, który się zapędził na terytoryum austryackie.

Zawieje śnieżne.

Ze Lwowu donoszą:

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlakach: Kopyczyńce—Husiatyn, linii Stanisławów—Husiatyn—Peczeniżyn—Słoboda rungurska i Nadwórniańskie przedmieście—Szeparowce—Kniaždwór prawdopodobnie na przeciąg 2 dni.

Z powodu zawiei śnieżnych zastanowiono ruch ogólny na szlaku Kołomyja—Stefanówka kolei lokalnej Delatyn—Kołomyja—Stefanówka, przypuszczalnie na przeciąg 2 dni.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano na kolei lokalnej Borki Wielkie—Grzymałów dnia 27 stycznia b. r. ogólny ruch pociągów aż do odwołania.

Na wawelskiej górze.

(Z legend ludu krakowskiego)

Smutny dziś stoi Kraków stary: ni tam dworscy ludzie na krakowskim zamku się uwijają, ni tam wieczorem świecą się rzęsiste światła w Zamku królewskim, ni na rynku ujrzysz zbrojnego od stóp do głowy rycerza, hetmana na dzielnym koniu, sędziwego senatora. Śpią w grobach dawni królowie polscy, hetmani, rycerze i senatorowie, a stary Kraków smutny stoi.

W zamku królewskim wiatr oknami świszcze i żałośnie jęczy po komnatach królewskich. Ale tam gdzieś głęboko, pod zamkiem, tam gdzieś pod najgłębszem sklepieniem, jest jeszcze drugi gród podziemny, niby drugi zamek królewski. Gród ten podziemny nie taki cichy, nie taki smutny, nie taki głuchy i grobowy, jak ten gród nad ziemią, co go ludzie widzą; ale tamten gród w głębinach pod zamkiem jasny, wesoły, a tak wspaniały, bogaty i strojny, jak ten nad ziemią był niegdyś.

W onym podziemnym grodzie jest wielka świetlica, duża jak kościół. A na ścianach tej świetlicy wiszą stare zbroje, tarcze, szable i chorągwie.

W środku świetlicy stoi ogromny stół okrągły, a za nim siedzą wszyscy dawni królowie, siedzą w szatach strojnych, jakby na tronie w dzień swojej koronacyi. Siedzi za stołem ojciec królów polskich, siedzi w złotej koronie sędziwy Bolesław Chrobry ze szczerbcem swym w dłoni; siedzą wszystkie Mieczysławy, Bolesławy, Kazimierze, Władysławy, Jagiellończykowie, Zygmunty, Batory, Wazowie; siedzi między królami za stołem piękna młoda, pobożna Jadwiga, w złotych szatach i drogich perłach.

Co w tym podziemnym grodzie ci królowie robią? Nad czem radzą? Czy może już uchwalili powrót na ziemię, czy widzą, że czas jeszcze żywi nie przygotowali na ich przyjęcie?...

Tylko raz w rok, o samej północy, słyszą ludzie głuchy podziemny huk z dział i moździerzy, rżenie koni, trąby i wrzawę, a wtedy jeden z królów, pono on stary ojciec, Bolesław, Chrobrym zwany, wychodzi z podziemnego głębokiego grodu i rusza żelaznym krokiem przez dwa dziedzińce zamkowe, a na ramieniu świeci mu szczerbiec, niby ów miecz archanioła Michała, którym ściął głowę potężnemu władcy ciemności. Gdy się kto z ludzi śmiertelnych z nim spotka, a dobrym jest człowiekiem, to zobaczy króla-ojca Chrobrego i w sercu zrobi mu się lekko i wdzięcznie; lecz gdy jest złym, to Wielkiego Bolesława nie zobaczy, ale zdejmie go wielki strach, w głowie mu się zakręci i padnie na ziemię.

Tak więc pod zamkiem, w podziemnym grodzie, w onej dużej świetlicy jasnej, ozdobnej zbrojami, tarczami, staremi szablami i chorągwiami, żyją dawno zmarli na ziemi polskiej królowie nasi

Jest to podanie ludu, jest to piękna baśń, dowodząca, że pamięta jeszcze lud dawnych królów swoich, że chociaż dawno pomarli królowie nasi i cicho spoczywają w zimnych grobach wawelskich, to jednak nie pomarli, lecz żyją w pamięci zawsze wdzięcznego narodu.

Podobne podania krążą nietylko wśród ludu krakowskiego. Znają je górale tatrzańscy, zna je lud w Królestwie Polskiem. W Kieleckiem opowiadano mi bardzo wiele o wojsku królowej Jadwigi, zaśniętem w Bąkowej Górze — Wszędzie sprawdza się powiedzenie Mickiewicza:

> O pieśni gminna, ty arko przymierza
> Między dawnemi i młodszemi laty,
> W tobie lud składa broń swego rycerza,
> Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty.
> . . . .
> O pieśni gminna, ty stoisz na straży
> Narodowego pamiątek kościoła.

Piękne są legendy ludowe! Szanujmy je, zbierajmy, nie pozwólmy im ginąć w otchłani niepamięci. To skarb nasz!

Franciszek Gawełek.

Kronika.

Kraków, niedziela 29 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka Salezego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 19, zachód o godz. 4 m. 26, długość dnia godzin 9 min. 07.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, poranna mgła, słabe wiatry, temperatura niższa pogoda niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po poł. „Betleem Polskie" wieczorem „My artyści".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po poł. i wiecz. „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wiecz. A. Kropatsch „O społecznem znaczeniu dramatów Wyspiańskiego".

Uniw. lud. w Podgórzu H. Oksza „Jak się wytworzyły dzisiejsze stosunki w Polsce".

Odczyt dra R. Dyboskiego „Z estetyki amerykańskiej" w Collegium Novum, o godz. 5 wieczorem.

Odczyt w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, o godz. 3 pop. Tad. Piotrowski: „Powstanie styczniowe".

Odczyt w Kółku filologicznem U. U. J. w sali seminaryum filozof., o 11 przedp., Szeleski: „Postać Sokratesa na tle epoki".

Odczyt Feliksa Kona na temat „25 rocznica proletaryatu" w sali Muzeum techn.-przem., o g. 5 wiecz.

Pogaganka pedagogiczna w I szkole realnej, o 5 po poł., na temat: „O hygienie oka w szkole i w domu".

Walne zgromadzenie członków Eleuteryi w lokalu własnym, o 7 wiecz.

Walne zgromadzenie Tow. bursy akademickiej w lokalu przy ulicy Garbarskiej l. 7, o g. 5 wieczorem.

Zebranie członków akad. Koła „Eleusis" w Coll. Nov., o 11 przedp.

Wieczór muzyczny w sali Stow. naucz., o 6 wiecz.

Wieczorek dla dzieci w sali klubu pocztowego, o 4 pop.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Złoty wiek rycerstwa", wieczorem „Hrabia Luksemburg".

W poniedziałek 30 stycznia:

Kalendarzyk kościelny: Martyny i Hiacynty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 18, zachód o godz. 4 m. 28; długośc dnia godzin 9 min. 10.

Teatr miejski imienia Słowackiego „Noblesse oblige".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kilińskiego w kościele OO. Dominikanów o godz. 10 rano.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn-przemysłowego o godz. 6 wieczorem: Dr Tad. Szydłowski: „O Arturze Grottgerze".

Powszechne wykłady uniwersytecki w auli I. szkoły realnej o godz. 6 wieczorem: Dr Józef Reinhold: „Z dziedziny polityki kryminalnej".

Popis muzyczny uczniów konserwatoryum w sali starego teatru.

Teatr miejski we Lwowie: „Wielki człowiek do małych interesów"

Wiadomości osobiste. P. Jan Bełcikowski publicysta i literat z Warszawy bawi w Krakowie, zaproszony przez jedną z instytucyj oświatowych, celem wygłoszenia odczytu o nowych poglądach na zadania historyi literatury.

Muzyka kościelna. W kościele św. Anny w czasie sumy wykonana będzie Msza pastoralna W. Rychlinga i „Transeamus" Schnabla. Na offertorium śpiewać będzie p. Tadeusz Bukowski „Kolędę" Noskowskiego.

Pociąg nadzwyczajny do Zakopanego z powrotem. Dyrekcya kolei donosi nam: Z okazyi II międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem zaprowadza dyrekcya kolei państwowych d. 4 lutego b. r. nadzwyczajny pociąg, oznaczony w rozkładach jazdy Nr 49. 1020. 1120. 1219. 6120. z Krakowa do Zakopanego (odjazd z Krakowa 3·45 po południu, przyjazd do Zakopanego 9·57 wieczór) a dnia 5 lutego b. r. pociąg Nr 6119 z Zakopanego (odjazd 10·00 wieczór) do Chabówki. Pociąg Nr 6119 ma połączenie w Chabówce do pociągu Nr 1216, 1117, 1017, 48 z przyjazdem do Krakowa o g. 6·00 rano d. 6 lutego b. r.

Osobne wagony III klasy dla uczestników sportów zimowych. Dyrekcya kolei komunikuje: W celu poparcia sportów zimowych, a równocześnie w celu uwolnienia innych podróżnych od niedogodności, wynikających z wspólnej jazdy z ośnieżonymi uczestnikami sportów, którzy wiozą z sobą saneczki, narty i t. p., zaprowadza dyrekcya kolei państwowych na szlaku Kraków-Zakopane osobny wagon III klasy dla uczestników sportów zimowych, a mianowicie: a) Przy pociągu nr. 47/1022/1122 1221/6118 (odjazd z Krakowa o godzinie 11·59 w nocy, przyjazd do Zakopanego o 6·31 rano), a to tylko w każdym dniu powszednim, poprzedzającym niedzielę lub święto; b) Przy pociągu nr. 6117/1222/1121/1021/46 (odjazd z Zakopanego o godz. 4·15 po południu, przyjazd do Krakowa o godz. 11 w nocy), a mianowicie w każdą niedzielę i święto, względnie w razie paru po sobie następujących dni świątecznych, w ostatnim dniu świątecznym. Wagon ten, przeznaczony wyłącznie dla sportów zimowych, będzie oznaczony tabliczkami z odpowiednim napisem.

Artykuł wstępny w „Dzienniku karnawałowym" wypowie prof. dr Franciszek Bylicki, którego niezwykłe sukcesy w poprzednich wydaniach „Dziennika" żywo są w pamięci słuchaczy. Autor „Manghi" p. Feliks Jasieński odczyta: „Urywek z własnych papierów pośmiertnych", adwokat dr Ludwik Szalay: „Uwagi o życiu przeciętnego obywatela, normowane literą prawnych przepisów", naczelny redaktor „Nowin", p. Ludwik Szczepański: „Piękna pani X. w pojęciu Boya, Przybyszewskiego, Zapolskiej, Perzyńskiego i Nowaczyńskiego", p. Tadeusz Żuk-Skarszewski: „Piąty akt Rusałki". Nadto jedną z atrakcyj „Dziennika karnawałowego" będzie „Wywiad z księciem karnawału", odsłaniający cały plan tegorocznych zabaw. Tajemniczy interview uzupełniają sprawozdania z posiedzeń komitetów zapowiedzianych już zabaw, jak Reduty prasy, balu słuchaczek uniwersytetu i t. d. Nie braknie i „polityki" karnawałowej. Wszystkie te niespodzianki tegorocznego sezonu pozostają na razie tajemnicą redakcyi, a ogłoszone zostaną dopiero w dniu 3 lutego b. r.

Bilety po 5, 3, 2 i 1 kor. zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Pensyonat studencki, plac Maryacki l. 9, II p." w biurze korespondencyjnem (ul. św. Tomasza 32 I piętro) od 2—3 po południu.

Walne zgromadzenie powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych odbędzie się w niedzielę d. 5 lutego b. r. o godzinie 12 w południe w żydowskiej czytelni ludowej przy ulicy Bocheńskiej l. 7. Przedmiotem obrad będzie zmiana statutu w celu uczynienia zadość ustawie o funduszu mieszkaniowym. Stosownie do przepisu § 32 statutu wystarcza obecność 1/15 liczby członków.

Na „Krakowski Związek Pomocy dla więźniów politycznych" wygłosi dzisiaj p. Fel. Kon w sali Muzeum techn.-przemysłowego odczyt p. t.: „25 rocznica Proletaryatu", jako w rocznicę stracenia pierwszych proletaryatczyków. Początek o 5 po południu.

Z karnawału. Bal koła mieszczańskiego odbędzie się dnia 19 lutego b. r. w salach Starego teatru. Jak nas informują, bal zapowiada się świetnie.

Bal maskowo-kostyumowy, który odbędzie się w resursie urzędniczej dnia 1 lutego b. r. będzie jednym z najświetniejszych, urządzanych przez to towarzystwo. Dekoracyę sali balowej już rozpoczęto, a monterzy zakładają przewody celem urządzenia niebywałych dotąd efektów świetlnych. Pełna orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierownictwem kapelmistrza p. Hocka, czyni już próby z najnowszych utworów tanecznych, które mają być na tym balu po raz pierwszy odegrane. — Osoby, które zaproszeń jeszcze nie otrzymały, a życzą sobie wziąć udział w balu, zechcą zgłosić się do sekretarza lub gospodarza resursy w godzinach wieczornych. Rozpoczęto już także wydawanie biletów na galeryę.

„Pląsy" które urządza akadem. Koło Straży Polskiej d. 9 lutego b. r. w sali saskiej zapowiadają się jak najlepiej. Komitet stara się zebrać jak najliczniejsze dobrane towarzystwo, aby dać sposobność młodzieży do szczerej a wesołej zabawy. — Zaproszenia i bilety wydaje się codziennie w lokalu Towarzystwa ul. Floryańska l. 1. I. p. od g. 5—7 wieczorem.

Wieczór taneczny oficyantów państwowych, zorganizowanych w kraj. Związku „Łączność", odbędzie się dnia 4 lutego b. r. w strzelnicy. Zaproszenia wydają dyżurni w lokalu Związku przy al. Zwierzynieckiej l. 22 I. p. między 7—9 wieczorem.

Bal stowarzyszenia wzajemnej pomocy służby katolickiej odbędzie się dnia 5 lutego w sali strzeleckiej.

Towarzystwo certyfikatystów urządza zabawę taneczną dnia 1 lutego w sali strzeleckiej

Wyrodna matka. Wczoraj w południe doniesiono policyi, że służąca w restauracyi Hirschberga przy ulicy Czystej pod l. 1 rzuciła nowoporodzone dziecię do dołu kloacznego. Ślady krwi na podwórzu naprowadziły domowników na trop zbrodni. Zawezwana straż pożarna wyciągnęła z kanału zwłoki noworodka. Wyrodną matkę odstawiono do aresztów „pod telegrafem".

Zamachy samobójcze. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do 40-letniej wdowy, Gałczyńskiej, która wypiła w zamiarze samobójczym sporą dozę alkoholu z 50 gr. lizolu. Po zastosowaniu środków przeciwdziałających otruciu, odwieziono Gałczyńską w groźnym stanie na klinikę chorób wewnętrznych.

Onegdaj targnął się na swe życie uczeń gimnazyalny M. Z. w Wadowicach. Ciężko rannego przewieziono do Krakowa, gdzie umieszczono go w szpitalu św. Łazarza.

Złożenie mandatów. Z Czerniowiec telegrafują: Niemieccy członkowie Rady miejskiej na podstawie kompromisu z chrześcijańsko-socyalnymi złożyli mandaty do Rady miejskiej.

Ilnicki w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Serafin Ilnicki, który, jak wiadomo, uciekł z zakładu dla obłąkanych w Steinhof, a niedawno został uwolniony przez sąd w Paryżu, gdzie stawał oskarżony o usiłowany zamach na tamtejszego konsula szwajcarskiego, zgłosił się wczoraj w policyi wiedeńskiej z prośbą o zbadanie jego stanu umysłowego.

Nowa organizacya przemysłowa. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim w obecności instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego i sekretarza p. Kubalskiego zgromadzenie ogrodników przemysłowych oraz kwiaciarzy celem zawiązania stowarzyszenia przemysłowego. Stowarzyszenie to obejmować będzie ogrodników przemysłowych oraz właścicieli handlu kwiatami. Uchwalono statut, przedłożony przez p. Ostrowskiego, oraz wybrano komitet założycieli, w skład którego weszli p. Oklański, zarządca firmy Freege i p Michalska, właścicielka sklepu z kwiatami. Zauważyć należy, że przemysłowcy kwiatowi za granicą są już dawno zorganizowani, a nawet utworzyli państwowe organizacye. Nowa ta organizacya obejmować będzie nie tylko krakowskich przemysłowców kwiaciarskich, ale wszystkich, wykonywujących ten przemysł w okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Przestrogi dla wychodźców. Polskie Towarzystwo emigracyjne w Krakowie, z powodu zbliżającego się sezonu wychodźczego, usilnie przestrzega robotników rolnych, poszukujących pracy zagranicą: 1) przed udaniem się na obczyznę naoślep, bez poprzedniego zapewnienia sobie pracy przez podpisanie odpowiedniego kontraktu; 2) przed poleganiem na t. zw. „kontraktach fałszywych", t. j. formularzach, które nie noszą dokładnego adresu pracodawcy i jego oryginalnego podpisu, a używane bywają przez agentów li tylko w celu zwabienia robotników za granicę i wykorzystania tam ich przymusowego położenia, i 3) przed oddawaniem się pod opiekę t. zw. „kontrakciarkom" i innym pokątnym agentom, a zwłaszcza uiszczaniem im jakichbądź opłat za pośrednictwo, co jest tembardziej zbyteczne, że Polskie Towarzystwo Emigracyjne i powiatowe biura pośrednictwa pracy stręczą zarobki robotnikom zupełnie bezpłatnie.

Z Towarzystw akademickich. Na odbytem dnia 27 b. m. walnem zgromadzeniu akad. Związku esperantystów w obecności kuratora Związku prof. dr Odona Bujwida, wybrano na przewodniczącego słuch. fil. Leopolda Kronenberga. W skład wydziału weszli pp. Bęben, Czubryński, Czyszczan i Gawecki. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Kapuścińskiego, Rosenstocka i Waltera. Konstytuujące zebranie nowego wydziału odbędzie się w poniedziałek o godz. 7 wieczorem w sali 33 Collegium Novum.

Posiedzenie członków Kółka filologicznego U. U. J. odbędzie się w niedzielę 29 stycznia w sali Seminaryum filologicznego, na którem p. Szeleski wygłosi referat p. t. „Postać Sokratesa na tle epoki".

Kurs stenografii lektora uniwersytetu Jagiell. H. Nennela rozpocznie się w lutym. Wiadomość w biurze korespondencyjnem.

Napad na pociąg. Z Warszawy donoszą: W piątek wieczór koło godz. 10 dokonano na stacyi Błonie bandyckiego napadu na pociąg towarowy. Bandyci otworzyli pięć wagonów, zabrali z nich sporo rzeczy i uciekli.

Napad bandycki. Z Warszawy donoszą: We środę o północy koło Łodów napadło sześciu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, młodych, bo liczących najwyżej 20 do 25 lat, na czterech włościan, jadących wozem. Bandyci zrabowali im 25 rubli, jednego z nich, który się bronił, poranili — i rozpierzchli się w różne strony.

Bunt podróżnych. Z Petersburga donoszą: Według wiadomości z Teodozyi, na parowcu austryackim „Bukowina" wybuchł bunt podróżnych. Kapitan parowca chciał pospieszyć z pomocą parowcowi włoskiemu, który osiadł na mieliźnie. Podróżni nie pozwolili na to i obiwszy załogę i kapitana, zmusili go do dalszej jazdy do Trapezuntu.

Austryacki Lloyd donosi jednak z Tryestu, że dotąd nic mu nie wiadomo o buncie podróżnych na parowcu „Bukowina".

Morderca żony i czworga dzieci. Z Bochum telegrafują: Robotnik August Breitenbach wczoraj rano zadał żonie kilka cięć siekierą w głowę, poczem powiesił 4 swoich dzieci w wieku 3, 5, 6 i 11 lat, a następnie sam się powiesił. Żonę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Breitenbach i 4 dzieci zmarło. Powodem zbrodni była zazdrość o żonę.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował profesora I szkoły realnej w Krakowie Wiktora Pogorzelskiego dyrektorem szkoły realnej w Wieliczce. — Minister oświaty zamianował prowizoryczną nauczycielkę główną w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie dr. Stefanię Tatar stałą nauczycielką główną w tymże zakładzie.

Minister handlu zamianował komisarza poczty Jakóba Salitermanna we Lwowie starszym komisarzem pocztowym.

PIOTR ALTENBERG.

Miniatury.

Po balu.

Matka siedzi przy łóżku córki swej, która zasnęła po pierwszym balu. Wokół leżą rozrzucone części toalety balowej.

— ... Jej pierwszy bal! Kiedyś i ja miałam pierwszy bal. Kochałam wtedy bardzo guwernantkę mą, Francuzkę, m lle Sophie, kanarka i poważnego guwernera braci, Königshofera. Żyłam w świecie marzeń. Życie me było dalszym ciągiem bajek dziecinnych... A kiedy przyszłam na bal, okrutne, szare życie runęło na mnie całym swym ciężarem. W oka mgnieniu. Suknia balowa szeptała mi myśli pełne pychy. Zrozumiałam po raz pierwszy, że godna jestem miłości. Dotąd zdawało mi się, iż stworzona byłam po to, aby kochać. Teraz nagle zrozumiałam, że jestem po to, aby „być kochaną". Od tego czasu zaczęło się me nieszczęście!

— ... W tańcu pewien młodzieniec przycisnął mnie do siebie. Drugi dał mi wszystkie swe odznaki kotylionowe. Inny pił ze szklanki, z której ja piłam. Inny patrzał na mnie ze smętną zadumą w oczach. Inny szybko, ukradkiem, uścisnął mi rękę. Inny przyniósł mi lemoniady. Jeden nic nie mówił, lecz przez cały czas nie odchodził od mego krzesła. Inny ubierał mnie w kalosze, jak niewolnik. Jedna ta noc oświeciła mnie, zgubiła. Poznałam swą cenę. W tę pierwszą, chorą noc straciłam na zawsze mą czystość dziecięcą!...

(Długa pauza)

— ... Kochanie moje, ubóstwiana moja córuchno, gdybym teraz, po twym pierwszym balu udusiła cię, być może, okazałabym ci największą przysługę!...

Wstaje i pochyla się nad śpiącą.

Dziewczę budzi się, unosi zlekka głowę i mówi przez sen:

— ... Baronie, jeśli będziem tak dalej tańczyć, stracę przytomność... To niedobrze... Niech się pan zlituje nademną!

Matka słucha z przerażeniem...

Potem opada na krzesło przy łóżku, zakrywa twarz ręką i płacze gorzko...

Tak było, tak będzie...

Pięciominutowa scenka, która w rzeczywistości ciągnie się rok cały

Sala sądowa.

Prezes wstaje i czyta.

„Fabrykant Antoni Romanshorn za zabójstwo żony swej skazany zostaje na dziesięć lat więzienia".

. . . .

Dziesięć lat temu.

Przytulny pokój stołowy w czerwonym tonie. — Czerwony abażur. Czerwone jedwabne kokardy na obrusie i serwetkach. Na stole przed każdem nakryciem czerwone tulipany w czerwonych wazonikach.

Romanshorn: Romantyczna Sartipo! zamieniłaś mi jadalnię w symfonię czerwieni...

Ona: Prosiłeś mnie, abym przygotowała coś nowego dla twego nowego przyjaciela. Szczerze mówiąc, mam wrażenie, jakby obcy człowiek kalał nasze ognisko... Wszystkie nasze pokoje tak wyraźnie mówią o naszem życiu, o naszych godzinach wspólnych... I nagle wchodzi ktoś i patrzy na to wszystko zimnemi, obojętnemi oczami...

On: Nigdybym nie zdecydował się narzucić ci tej znajomości... Lecz nie wyobrażałem sobie, aby dwaj mężczyźni, stojący na tak odmiennych stanowiskach społecznych, mogli być tak blizcy sobie przekonaniami, gustami. Ja — fabrykant, a pomimo to cokolwiek romantyk. On romantyk, a pomimo to poważny żołnierz.

Dzwonek. Pokojówka anonsuje porucznika Zarskiego.

Romanshorn: Mój przyjaciel — porucznik Zarski... Sartipa!

Zarski: Jestem tylko żołnierzem, lecz czuję głęboką przyjaźń dla męża pani.

Siadają do stołu. Pokojówka obnosi potrawy...

Zarski: Ten stół — to symfonia czerwieni...

Ona: Jeśli podoba się panu u nas i przyjdzie pan jeszcze, urządzę wówczas symfonię w tonach ulubionego przez pana koloru... Jaki jest pański ulubiony kolor?

Zarski: Zielony...

Ona: Dobrze. Zamiast kwiatów będzie paproć. Mamy dziś ryby, sole... Mam nadzieję, że lubi pan sole, tak jak my...

Romanshorn: Nie chcę mówić komplimentów porucznikowi, lecz, gdy poznasz go bliżej...

Ona: Marie, proszę nalać porucznikowi naszego znakomitego wina „Romanshorn".

Porucznik ruchem głowy dziękuje gospodyni i pije.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 stycznia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Józef Korbutowski z Lublina, inż. Nichuta z Wiednia, prof. Konrad Kuhl z Czernichowa, K. Brzeski z żoną, F. Grüner z Turylez, S. Fürstenberg z żoną z Będzina, Antoni Mayer z Wiednia, Stanisław Floryan z Jarosławia, Jan Tepper z Jordanowa, Adolf Krieger z Grybowa, Stefan Romanków z Mielca, nadpor. Maksymilian Gollrasch, Michał Pęwlikowski z Nowego Sącza, Edward Zabłocki z Rzeszowa, D. Bronner z Zabrza, Karol Bohn z Wiednia, Ludwika Cieślikowska z Libiąża, Tadeusz Grafczyński z żoną z Warszawy, dr Laszlo Lengyel z Budapesztu.

HOTEL KRAKOWSKI: dr M. de Saint-Cheron z Tuluzy, F. Hward Hellis z Berlina, L. v. Gerhardt z Lincu, T. Castagnata z Neapolu, M. Wierzbicka z Moskwy, dr F Widłowicz, X. G. Gabaryn z Wilna, S. Kozakowski ze Zmerynki, X. K. Wabner, J. Turno z żoną z Poznania, Wł. Moszyńska z Warszawy, S. Arme z żoną z Opawy, X. J. Piotrowski z Lipna, dr K. Paterman z żoną z Wołynia, F. Paczak ze Lwowa, A. Gaj z żoną z Tarnowa, X. K. Wilczek z Piasków (Król. Pol.), R. Niesiadecka z Torunia, A. Zazula ze Lwowa, F. Osiecki z żoną, A. Brzezińska z Warszawy, dr J. Ruscha z Berna.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): Filip Frank ze Lwowa, Mieczysław Staszowski z Czernichowa, Zofia Mazurkiewicz z Warszawy, Aniela Porzycka z Częstochowy, Kazimierz Domino z Poznania, Paweł Piskorz z Przemyśla, Wojciechowie Rabczyńscy z rodziną z Rzeszowa.

HOTEL SASKI: L. Grünpeter z Berlina, O. Paschkes z Tientsinu (Chiny), P. Wesel, H. Weltin z Wiednia, S. Karski z Król. Pol., M. Weisslitz, W. Löwy z Wiednia, B. Gliszczyński z Warszawy, K. Stojanow z Bessarabii, M. Krusche z Wrocławia, Wł. Wawnikiewicz z Borysławia, M. Daykowska z Radomia, Wł. Jung, hr M. Rey z Galicyi, K. Gubrynowicz, Wł. Fiderkiewicz ze Lwowa, F. Meerkart, E. Bieder z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 296·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 258·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 307·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 252·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 132·—. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 złr. 39·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 533·—. Clary 40 złr. m. k. 200·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 112·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 91·75. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 255·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 85·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 57·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 66·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 259·75. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 259·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 558·—.

Berlin, 28 stycznia. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 28 stycznia. Renta 3-pro. 97·22. Mąka 35·35.

Wiedeń, 28 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.) Akcye: Austr. Zakł. kred. 678 25, węg. Zakł. kred. 870 50, Anglobanku 326 50, Unionbanku 636 50, Länderbanku 535 —, Bankverein 564 —, Bodencredit 13 45, Galic. Banku hipotecznego 680 —, Kolei państwowych 747 75, kolei południowej 115 50, kolei północnej 51 87, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 771 50, Rima Muranyi 670 50, Praskiego Tow. żelaznego 25 98, Fabryki broni 755 —, Akcye tureckie tyt. 377 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 788 —, Obl. węg. indemniz. 92 —, Renta majowa 93 05, Austr. renta koron. 92 95, Węgier. renta koron. 91 85, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 60, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 40, 4% Gal. Obl. propin. 98 65, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 259 50. Marki 117 33, Rubla 254 —, Rosyj. pożyczka 104 20, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 99 10.

Usposobienie: silne spokojne.

Berlin, 28 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 213·50; Austr. kolej państw. 158·25; Disconto 195·62; Tow. handlowe 172·37; Warszawsko-wiedeńskie 217·25; Losy tureckie 181·25; włoskie —·—; Noty austr. 83·20; Wiedeń krótki 851·25; Noty rosyjskie 216·55; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 96·—; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 84·30, Lombardy 2·87; Reichsbank 142·50; Packetfahrt 145·50; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski